

Janusz Węgrzecki

Polityka, twórczość i odpowiedzialność

Łódzkie Studia Teologiczne 13, 257-260

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JANUSZ WĘGRZECKI
Wydział Nauk Historycznych i Społecznych
Katedra Metodologii i Teorii Polityki
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego
Warszawa

POLITYKA, TWÓRCZOŚĆ I ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Polityka w europejskiej myśli klasycznej, czyli aż do nowożytności, traktowana była jako dziedzina moralności. Egzemplifikacją tego powszechnego przekonania może być stanowisko Arystotelesa. Kulturę, czyli podstawowe działania człowieka, obejmują cztery obszary. Należą do nich poznanie, moralność, twórczość i religia¹. Polityka jest tutaj traktowana jako działanie w obszarze moralności. Odróżniano moralność osobistą i społeczną. Ta ostatnia niemalże utożsamiała się z polityką. Rozumiano ją jako roztropne realizowanie dobra wspólnego.

Sytuacja zmienia się wraz z pojawieniem się pracy N. Machiavellego (1469–1527) *Książę*. Polityka została przeniesiona z obszaru moralności do obszaru twórczości, stała się sztuką zapewniającą bezpieczeństwo i trwanie państwa. Współcześnie ścierają się dwa podejścia do polityki. Pierwsza przez politykę rozumie działalność społeczną o charakterze moralnym. Druga sztukę zdobywania i utrzymania władzy oraz narzucanie społeczeństwu preferowanej przez władzę ideologii. Pierwsza koncepcja wyrasta z klasycznej kultury europejskiej, druga z koncepcji Machiavellego².

Czy polityka jest związana z moralnością, czy twórczością? Powszechnie już został zaakceptowany pogląd, że polityka jest nieodłącznie związana z pewnego rodzaju twórczością. Ma ona prowadzić do zrealizowania zamierzonych celów. W twórczości, jaką jest polityka, chodzi o skuteczność. Dyskusyjny pozostaje związek polityki z moralnością. Dominują trzy podejścia. Pierwsze nadal uznaje politykę za działalność o charakterze moralnym. Druga uznaje odrębność tych sfer. W moralności działania oceniane są według kryterium dobra i zła. W polityce zaś według kryterium skuteczności i nieskuteczności. Trzecie podejście uznaje poli-

¹ Por. M.A. Krąpiec, *O ludzką politykę, Dzieła*, t. XVII, Lublin 1998, s. 5.

² Por. J. Krukowski, *Obecność katolików w życiu publicznym*, w: *Aktywność społeczna. Warunki prawne i formy aktywności w społeczności świeckiej i kościelnej*, Olsztyn 1998, s. 149.

tykę za działalność niemoralną. Zajmują się nią ludzie silni, bezwzględni, których rozum pozostaje w niewoli popędów³.

Pogląd, że polityka jest działaniem o charakterze moralnym nadal znajduje uznanie. Nie jest to jednak niewątpliwie pogląd dominujący. Głoszony jest między innymi w nauczaniu społecznym Kościoła. Działalnością polityczną mają się zajmować świeccy katolicy. Ma to być działalność o charakterze moralnym. Sobór Watykański II określił zasady, którymi powinni kierować się politycy katolicy. Należą do nich zasady: wierności sumieniu chrześcijańskiemu, służby dobru wspólnemu, dialogu i partnerskiego traktowania przeciwników politycznych, moralności środków, pełnej odpowiedzialności za swoją działalność polityczną⁴. Nie odżegnują się od takiego rozumienia polityki sami politycy, odwołują się wtedy do obu tradycji rozumienia polityki⁵.

Uznanie polityki za działalność moralną dotyczy zarówno moralności celów, jak i środków. Współcześnie jako cele polityki, mające charakter moralny, wymienia się godność człowieka, prawa człowieka i dobro wspólne. Takie rozumienie jest bliskie kulturze klasycznej i chrześcijaństwu. Tak rozumiana polityka związana jest z widzeniem człowieka jako osoby. Kogoś zdolnego do myślenia abstrakcyjnego, wolnego działania i wiązania się miłością z innymi osobami⁶. Tej specyfice człowieka, bo w świetle powyższego określenia osobami nie są zwierzęta, szerzej świat ożywiony, zagraża próba nowego zdefiniowania osoby. Jako cechę konstytutywną osoby podaje się zdolność doznawania cierpienia i przyjemności. W ten sposób nastąpiło rozszerzenie pojęcia osoby na wszelkie istoty żywe. Niepokojące jest nie tyle zrównanie wszelkich istot żywych z człowiekiem, ile degradacja człowieka. Mamy tutaj do czynienia z klasycznym błędem *petitio principii*. Zakłada się, że człowiek niczym się nie różni od innych istot żywych i dochodzi się do tego samego wniosku. Popelnia się tutaj także błąd w definicji. Nie wystarczy wskazać na cechy rodzajowe. Tutaj zdolność doznawania cierpienia i przyjemności. Trzeba jeszcze wskazać na różnicę gatunkową – zdolność do myślenia, wolnego działania, miłości. Do jakich niepokojących konsekwencji prowadzi „nowa” definicja osoby? Na tej podstawie – braku różnicy człowieka i innych istot żywych – wprowadza się pojęcie praw zwierząt, jakoby niczym nieróżniących się od praw człowieka⁷. Moralny charakter polityki zależy także, jak z powyższego widać, od rozumienia tego, kim jest człowiek.

Współcześni zwolennicy moralnego charakteru polityki odwołują się właśnie do trzech powyższych pojęć: godności, praw ludzkich, dobra publicznego. Czynią

³ Por. M. Szyszkowska, *Wprowadzenie*, w: *Polityka a moralność*, M. Szyszkowska, T. Kozłowski (red.), Warszawa 2001, s. 9n.

⁴ Por. F. Lempa, *Kościół katolicki a polityka*, w: *Polityka a moralność...*, s. 98n.

⁵ Por. J. Kalinowski, *Polityka a przesłanie etyki*, w: *Polityka a moralność...*, s. 81ns.

⁶ Por. M. Gogacz, *Filozoficzna identyfikacja godności osoby*, w: *Zagadnienie godności człowieka*, J. Czerkawski (red.), Lublin 1994, s. 128.

⁷ Por. B. Kruszczyńska, *Polityka a odżywianie*, w: *Polityka a moralność...*, s. 260.

to w świadomości, zresztą nie bez racji, że można uzyskać konsens, co do rozumienia polityki opartej na tym gruncie. Z. Łyko formułuje dwie zasady aksjologiczne, które z jednej strony nadadzą moralny charakter polityce, a z drugiej mogą być powszechnie zaakceptowane niezależnie od różnic światopoglądowych, religijnych, ideologicznych. Pierwsza obejmuje: „uniwersalne zasady moralne, np. prawdomówność, dotrzymywanie przyrzeczeń, uczciwość życia, zasadę czystych serc (intencji) i czystych rąk, odpowiedzialność, altruizm jako antidotum zachłannemu egoizmowi, umiar i pokora jako przeciwieństwo pokusy i arogancji władzy, obiektywizm i otwarcie społeczne, kultura słowa, prostolinijność itp.” Druga to „współczesna wizja świata, a wyrażająca się w idei prawa człowieka”⁸. Autor ten opowiada się za koniecznością konsensusu, co do treści tych istotnych pojęć, zwłaszcza dobra wspólnego⁹.

W rozumieniu polityki jako działalności *sensu stricte* moralnej występuje także element twórczości. Tradycyjnie wiązano go z cnotą roztropności. Polega ona na umiejętnym zastosowaniu zasad moralnych tu i teraz. Polityka jako rozropne realizowanie dobra wspólnego wymaga pewnej „sztuki”, twórczego moralnego myślenia. Dotyczy ono środków, jakie należy podjąć, aby działania władzy były zgodne z godnością człowieka, zachowywało prawa ludzkie i było realizacją dobra wspólnego danej społeczności, żyjącej w tym czasie, miejscu, związanej z takimi określonymi warunkami społecznymi, kulturowymi, ekonomicznymi i politycznymi. Tego typu „twórczość” zawiera się oczywiście w ramach działania moralnego i podlega refleksji etycznej.

Spór o związek polityki i moralności wydaje się ewoluować w kierunku separacji obu tych dziedzin. Zdecydowana większość autorów i szkół myślenia opowiada się za autonomią polityki i moralności. Uznaje jednak zachodzenie istotnych związków między nimi.

Powyższe rozwiązania związane są z rozumieniem demokracji. Jeden z jej teoretyków E.W. Bockenforde pokazał, że w dobie wolności i równości politycznej oraz pluralizmu światopoglądowego obywateli, potrzebne jest zharmonizowanie etosu formalnego i materialnego nowoczesnej demokracji. Obecnie nie wystarcza wyłącznie jej strona proceduralna. Demokracja musi opierać się na fundamencie wartości, co do których uzyskano konsens¹⁰. Panuje powszechna zgoda, co do potrzeby aksjologicznego kształtu nowoczesnej demokracji. Do fundamentalnych zalicza się wspomniane powyżej wartości: godność i prawa człowieka oraz dobro wspólne¹¹.

B. Sutor wyjaśniał związki między demokracją a aksjologią. Państwo demokratyczne jest państwem prawa. W celu chronienia pewnych dóbr musi samo

⁸ Z. Łyko, *Etyczne wymiary polityki*, w: *Polityka a moralność...*, s. 15.

⁹ Por. tamże, s. 16.

¹⁰ Por. E. W. Bockenforde, *Wolność – państwo – Kościół*, Kraków 1994, s. 27–32.

¹¹ Por. M. Barański, *Prawo naturalne a etos nowoczesnej demokracji*, w: *Polityka a moralność...*, s. 143.

mieć wyobrażenie o tych wartościach, np. życie, wolność, rodzina, własność. Jest także państwem socjalnym. Potrzebuje, zatem wyobrażenia o tym, czym jest powodzenie ludzkie i na czym ma polegać opieka nad nimi. Jest także państwem kulturowym. Wymaga to rozumienia, jakie mają być cele kształcenia i wychowania i samych kulturowych wartości¹².

Autonomię i jednocześnie powiązanie można ukazywać na wiele sposobów. Do klasycznego rozróżnienia na cel i środki nawiązał L. Pastusiak. Polityka jest działaniem zmierzającym ku przyszłości, działaniem świadomym zmierzającym do celu. Tym celem jest dobro publiczne. Środki prowadzące do celu wymagają skuteczności i pragmatyzmu¹³. Autor ten podjął próbę powiązania obu rozumień polityki. W celu polityki zawiera się jej wymiar moralny. Środki mają być skuteczne. W obszarze środków zawiera się element twórczego myślenia i działania.

Inną próbę rozwiązania powyższego związku podjął S. Jedynak. Odwołał się do pojęcia solidaryzmu społecznego. Polega on na współdziałaniu różnych warstw, grup i klas społecznych w celu osiągnięcia wspólnego dobra¹⁴.

Pojawiły się także próby określenia polityki w nowym paradygmacie zaczerpniętym z prakseologii. W tym sposobie myślenia polityka jest rozumiana jako twórczość. Politykę da się opisać w schemacie sytuacji sprawcy i jego otoczenia. Należy się odwołać do pojęć konsumpcji, tworzywa, działania. Przenosząc te pojęcia na grunt polityki, można je wyjaśniać następująco. Sprawcą jest państwo, gdyż może być potraktowane jak autonomiczny podmiot. Tworzywo to „podmioty międzynarodowe, z którymi rozpatrywane państwo utrzymuje stosunki”¹⁵. Działania sprawcy to np. przygotowanie armii i poprowadzenie wojny. Umysłne działanie, to np. dążenie jakiegoś kraju do wstąpienia do Unii Europejskiej. Zdaniem autora język zmodyfikowanej prakseologii może być stosowany do opisu pojedynczego państwa, jak również sytuacji międzynarodowej¹⁶. W tej chwili są to pierwsze próby zastosowania prakseologii do wyjaśniania zjawisk politycznych. Wydaje się, że ocena powyższych prób byłaby przedwczesna.

Wśród wielu różnych ujęć panuje konsens, co do związków polityki z twórczością i moralnością. Mimo odmiennego rozmieszczenia akcentów, nie wzbudza wątpliwości uznanie twórczości za jeden z podstawowych wymiarów polityki. Rozdzielenie polityki od moralności, tak dzisiaj preferowane, nie oznacza jednak zgody na odseparowanie odpowiedzialności od polityki.

¹² Por. B. Sutor, *Etyka polityczna*, Warszawa 1994, s. 217–218.

¹³ Por. L. Pastusiak, *Czym jest polityka i moralność w polityce?*, w: *Polityka a moralność...*, s. 92.

¹⁴ Por. S. Jedynak, *Solidaryzm społeczny*, w: *Polityka a moralność...*, s. 18.

¹⁵ M.K. Stasiak, *Polityka jako twórczość*, w: *Metafory polityki*, B. Kaczmarek (red.), s. 164.

¹⁶ Por. tamże, s. 165–166.